



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁĘCZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚ: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 80.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rekwizytów nadesł. redakcja nie zwraca.

CENA

6 GROSZY

DENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petytowy jednozłotowy lub jego miejsce. Nadesłano l. 50 przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wiersz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omiśnieli o 50 proc. więcej. Za dotychczasowe prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

PRENUMERATĘ OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

**Wielki wybór
papierów listowych i kopert
w Drukarni
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
ul. Panny Maryi 38.**

**PRACOWNIA
Sukien damskich i dziecięcych
„WIKTORJI”
ul. Panny Maryi № 52 m. 5. II p.
przyjmuje do szycia bieliznę.**

O prawdę.

W sprawie nowego biura

pośrednictwa w pracy.

W pismach miejscowych „Goncu Częstochowski” i „Gazecie Częstochowskiej” zamieszczono wzmianki o założeniu nowego Biura pośrednictwa w pracy przy Radzie Opiekunczej miasta Częstochowy, które to Biuro wywołane zostało, jak informują dzienniki, potrzebą dostarczenia pracy bezrobotnym na miejscu, „gdyż, jak wiadomo, Biuro pośrednictwa w pracy przy Magistracie m. Częstochowy wysyła robotników tylko poza granice kraju”.

Błędna informacja, że Biuro wysyła robotników do robót tylko zagranicę zmusza mnie do zabrania publicznie głosu w tej sprawie i podania cyfrowych danych z działalności tegoż Biura na miejscu i w okolicy, zaczerpniętych z ksiąg, prowadzonych przez czas istnienia Biura, t. j. od 15 lutego 1915 r. do chwili obecnej.

Zaraz po ukonstytuowaniu się swoim Komisja Pośrednictwa w Pracy w Częstochowie, traktując podjęte zadanie po obywatelsku, w pierwszym rządzie postawiła sobie za cel zatrudnić robotników możliwie najwięcej w kraju. W teorii wydało się to wielce obiecującym, bowiem po przypuszczalnych obliczeniach zdawało się, że choć 2,000 ludzi za niską opłatą zdoła się zatrudnić w kraju.

To też ze wszystkich sił czyniono starania w celu wyszukania tej pracy. A więc rozesłaliśmy do okolicznych majątków płatnych delegatów ze sfer urzędniczych i robotniczych z deklaracjami i gorącą odezwą tak do duchowieństwa, jak i do ziemian o poparcie tej sprawy. Po dwóch tygodniach powrócili delegaci i prócz obietnic na przyszłość nie przynieśli wcale obstatunków na zatrudnienie choćby malej liczby robotników.

Nie zrażając się tym Komisja Pośrednictwa w Pracy wysyła do innych okolic delegatów, lecz bez żadnego rezultatu.

Nie pomogły odezwy do ziemian w pismach miejscowych, gdyż ręk do pracy było podostatkiem. Jedynie dwa majątki w Wieluńskim zgłosiły się do nas po ludzi, gdzie też dostarczyliśmy 30-tu robotników.

Kto czytał swego czasu ogłoszenia w gazetach, ten przypomni sobie, że każde najmniejsze zapotrzebowanie na miejscu było ogłaszane jednocześnie z gorącą prośbą o pracę dla tych bezrobotnych, którzy odjechać od swych rodzin nie mogą.

W Biurze Komisji ustanowiono nawet specjalny wydział, tak, jak to było swego czasu w Biurze Doraźnej Pomocy, który dawał i daje pracę na miejscu robotnikom, naturalnie, o ile ją ma. W miarę możliwości dostarczaliśmy też pracę ludziom inteligentnym.

W tym samym czasie, kiedy wysłannicy nasi wracali bez żadnych zapotrzebowań na robotników, Biuro Komisji oblegane było formalnie przez robotników, których wysiłki przez Doraźną Pomoc podejmowane, nie zdołało dostatecznie utrzymać.

Należało więc pogodzić się z koniecznością i zawrzeć — na możliwie najlepszych warunkach kontrakty, wysyłać robotników zagranicę.

Jako dopełnienie o zatrudnienie na miejscu muszę cyfrowo zobrazować działalność Komisji za czas jej istnienia.

Otóż samych kobiet zgłosiło się do Biura z prośbą o obowiązek 500 i kilkudziesiąt, zdołaliśmy jednak zatrudnić z nich zaledwie 130 i to tylko przeważnie za życie, niektóre tylko za wynagrodzeniem od rb. 1 do 2 miesięcznie. Stróżym zatrudniliśmy tylko 15 wskutek niemożliwych do przyjęcia warunków, jakie zaoferowali pracodawcy. Przy robotach sezonowych w ogrodach tutejszych zdołaliśmy zatrudnić 90 kobiet przy opłacie, od 40 do 60 kop. dziennie. Zawarliśmy kontrakty z kopalniami w Dąbrowie i Grodźcu, gdzie potrzeba jest do 1000 robotników za opłatą od rb. 1 do rb. 1.15 dziennie z mieszkaniem. Rozlepiliśmy odpowiednie ogłoszenia; lecz dotąd wysłaliśmy na własne ryzyko zaledwie 3, gdyż inni nie decydują się iść tak daleko pieszo i wolać jechać na koszt kopalń zagranicznych na Śląsk, a kopalnie miejscowe kosztów, przejazdu robotników na siebie nie biorą.

Wyzysk pracy i opłata tak mała, że nawet nie wystarcza na chleb dla rodziny robotnika, zmuszając go do szukania pracy poza krajem. Zagranicę też należy fakt charakterystyczny, że pracodawcy miejscowi stawiają nieraz kwestję w ten sposób, jakby robili wielką taskę, biorąc robotników do pracy za śmieśznie małym wynagrodzeniem, choć dochód z pracy, zwiększył się niepomiernie, i choć ci sami pracodawcy figurują na łamach pism, jako ofiarodawcy większych sum na cele dobroczynne.

W zakończeniu Komisja nasza oświadcza, że nadal w miarę zapotrzebowań, w pierwszym rządzie dawać będzie pracę robotnikom w kraju, pamiętając o tem zawsze, że swoim przedewszystkiem służyć się winno, o ile społeczeństwo ze swej strony zgłaszać się będzie z zapotrzebowaniami do Biura Komisji, co znacznie ułatwi jej działalność.

Zarządzający Biurem Komisji
Pośrednictwa w Pracy
Jan Bielawski.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo ogłoszą 13 lipca:

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk generała hrabiego v. Bothmera.

Dzięki oskrzydłającemu kontratakowi wojsk niemieckich pod i na północy od Oleszy (na północ Buczcza), od rzuciliśmy Rosjan, którzy tam wtargnęli i wzięliśmy przytem przeszło 400 jeńców.

Zachodni plac boju.

Na północ od Sommy udało się Anglikom utrzymać w Contalmaison.

Na południe od Sommy również wczoraj nie osiągnęli Francuzi wyników w swych atakach, prowadzonych wielokrotnie pod Barleux, oraz na zachód od Estrees. Musieli się oni zatrzymać, a następnie — cofnąć, ponosząc krwawe i ciężkie straty, dzięki skutecznej działalności naszej artylerji.

Na wschód od Mozy waiki artyleryjskie były jeszcze ożywione. Zdobyte stanowiska piechoty zostały naprawione. Liczba jeńców wzrosła o 17 oficerów i 248 żołnierzy i wynosi 56 oficerów i 2349 żołnierzy.

Pod Erelinghien, nad kanałem La Bassee i u wyżyny La Fille Morte, na wschód od Badonviller oraz pod Hirzbach odbywały się udatne przedsięwzięcia patrolów niemieckich.

Na północ od Soissons zmusiliśmy do wyładowania w obrębie naszych linii dwupłatowiec francuski.

Balkański plac boju.

Zadne zmiany nie zaszły.

Naczelne dowództwa armji.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo ogłoszą 12 lipca:

Rosyjski plac boju.

W dniu wczorajszym sytuacja nie uległa żadnej zmianie.

Na wzgórzu Hordie (na południowym-wschodzie od Mikuleczyna) wojska nasze odparły siedem ataków rosyjskich.

Także nad dolnym Stochodem ponownie załamaly się liczne ataki nieprzyjaciela.

Walczące nad Stochodem sprzymierzające siły zbrojne w ciągu ostatnich 2 dni wzięły do niewoli 2000

ludzi i zdobyli 12 karabinów maszynowych.

Pod Obertynem w Galicji wschodniej lotnik austriacko-węgierski zeszedł latawcą rosyjskiego, systemu Farmana.

Włoski plac boja.

Na południowym-wschodzie od doliny Sugana wojska nasze odparły wczoraj przed południem silny atak włoski na Monte Basta.

Piechota nieprzyjacielska, która zajęła na niedalekim dystansie pozycje leżące, zmuszona została wieczorem za pomocą oskrzydającego ognia artylerji naszej do dalszego cofnięcia się, przyczem straciła przeszło 1000 ludzi.

Na wszystkich innych frontach działalność bojowa pozostawała w dotychczasowych granicach.

Jeden z lotników naszych obrzucił bombami arsenał morski w Spiezia i wrócił pomyślnie.

Albański plac boja.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefel
Feldmarszałek-porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austriackiej.

Urzędowo donoszą, dn. 12 lipca: Rano, 11 lipca, trzy kontrtorpedowce włoskie ostrzeliwały na bardzo dużą odległość, przez krótki czas, miasto Parenzo. Uszkodziły one dwa domy prywatne, oraz wieżę gmachu sejmiku krajowego. Poza tem żadnych szkód nie wyrządzono. Nikt nie został raniony. Nasze baterje obronne dosięgły celu, poczem kontorpedowce odplynęły natychmiast.

Po południu nasze latawce morskie rzuciły bomby na miasto Ravenna i na baterje pod Corsini i pomimo bardzo gwałtownego ognia obronnego wróciły pomyślnie.

Dowództwo Floty.

Komunikat rosyjski.

Urzędowo donoszą dnia 11 lipca.

Front zachodni.

Nad Stochodem trwają walki w dalszym ciągu. Nieprzyjaciel, który sprowadził posiłki i rozpoczął silną działalność artyleryjską — stawiał zaciekły opór.

Na froncie Becza (21 km. na północny zachód od Kimpolungu) i Fundale—Moldawji (15 km. na północny zachód od Kimpolungu) odrzuciliśmy po zwyciężonych walkach silne oddziały nieprzyjacielskie.

Na niektórych stanowiskach nieprzyjaciel uciekał w popłochu odrzucony bagnietami.

Front kaukaski.

Na froncie w kierunku Bejrutu wojska nasze zdobyły zajęte w nocy na 9 bm. przez Turków wzgórze zdobyły karabin maszynowy i zakuli bagnietami kilku ludzi. Dalej na południe, zdobyły nasze wojska umocnione tureckie stanowiska.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 12 lipca:

Wieczorem:

Nad rzeką Somme dzień był po obu stronach stosunkowo spokojny. Lasek Maisonette oczyściliśmy zupełnie.

Na prawym brzegu Mozy wznowili Niemcy ataki. Udało im się wtargnąć do baterji Damloup i do niektórych części naszych linii pod lasem Fumin.

W okolicy Somme zmusiliśmy do lądowania cztery samoloty nieprzy-

jacielskie, ogodzone przez nasze karabiny maszynowe. Nasze eskadry lotnicze rzuciły 220 granatów na różne dworce kolejowe.

Komunikat belgijski.

Główna kwatera donosi dnia 12-go lipca:

Pozycje niemieckie pod Dixmuiden i Woumen poddał się skutecznemu ogniu działowemu.

Wraz z Polską.

Ukazała się nowa broszura Pawła Rohrbacha p. t. „Woher kam der Krieg? Wohin fährt er?“ W broszurze swej wybitny publicysta zastanawia się nad kierunkiem polityki państwowej Niemiec. Obalwszy poglądy, jakoby w czasach nowożytnych można było, naśladować formę rzymskiego imperjalizmu, Rohrbach stwierdza, że w nowej epoce, jaka nastąpi po wojnie niemożliwe będzie opieranie potęgi państwowej jedynie na zdobyczach terytorjalnych.

Zbawienie nasze, to związek narodów i państw. Ten związek to nie tylko „Europa środkowa“, to jest ściślejszy związek Niemiec i Austro-Węgier wraz z Polską; blok środkowo-europejski wymaga jako uzupełnienia bloku orjentalnego“.

Legjony w prasie niemieckiej.

Z Frankfurtu donoszą: „Frankfurter Zeitung“ w depeszy z Wiednia cytuje obszernie doniesienie o znanych gwałtownych walkach na froncie Legjonów polskich, rozpoczętych dnia 6 czerwca, oraz o wzięciu przez Legjony polskie do niewoli przeszło 1000 Rosjan.

Norwegja dla Polski.

Żona szambelana Egeberga i pani Arbo, zajęły się w Chrystjanji sprawą polską i pracują dla niej z żarliwym zapałem. W krótkim przeciągu dwóch tygodni zebrano w Norwegji około 16 tysięcy koron, t. j. nie o wiele mniej, niż data Szwecja w przeciągu jednego roku z górą. W Danji od ubiegłej jesieni zebrano 54.000 koron. „Trzeba rzeczywiście zapytać — zwraca się w jednym z artykułów szwedzki „Aftonbladet“ — dlaczego Szwedzi stoją w tyle za ofiarnością dwóch innych narodów skandynawskich, skoro przecież idzie tu o najniebezpieczniejszy naród na świecie.“

Uchwały Wielkiej Rady.

BERLIN. Stokholmski korespondent „Lokalanzeigera“ donosi z Petrogradu: W sobotę odbyła się wielka narada wojenna pod przewodnictwem cesarza Mikołaja. Kwestja dalszego ciągu ofensywy rosyjskiej wywołała wielkie różnice zdania między poszczególnymi dowódcami.

Plan Brusitowa przewiduje zajęcia Kowla i Baranowic za jakąkolwiek bądź cenę. Kuropatkin sprzeciwia się temu. Dowodzi on, że ofensywa rosyjska w początkach swoich miała dwa cele: wyrwać niemieckiemu sztabowi generalnemu inicjatywę w operacjach wojennych, a równocześnie wywrzeć wrażenie na państwach neutralnych, w szczególności na Rumunię, aby skłonił ją na stronę Rosji, Oba te zamiary chybiły.

Naczelne dowództwo niemiecko-austriackie nie dało się wprowadzić w błąd naciskiem gwałtownym ofensywy rosyjskiej. Według ogólnego wrażenia nieprzyjacielowi udało się zachować swobodę w swych operacjach i zapewnić sobie możność podjęcia później silnego kontrataku. Dla północnego frontu byłaby to sprawa bardzo poważna, gdyż dla dalszego ciągu ofensywy na południo-

wym wschodzie musiałyby być odciągnięte wojska z północy.

Brusitow żąda posiłków 500.000. Wbrew zdaniu Kuropatkina, Brusitow dowodzi, że obecne położenie strategiczne wojska rosyjskiego jest niepewne i wymaga szybkiej poprawy. Trzeba albo iść naprzód dalej, lub ustąpić.

Sily rosyjskie w Galicji.

WIEN. Sprawozdawca wojskowy dziennika „Grazer Tageblatt“ pisze: W punktach wyjścia ofensywy rosyjskiej na Wołyniu i w Galicji wschodniej dokonywamy nowych, silnych przeciwaataków. Według wiadomości, nadchodzących z państw neutralnych, dowództwo rosyjskie rozporządza na galicyjskim froncie południowym pół miljonem ludzi, łącznie czego w odcinku pomiędzy Dniestrem a Prutem, t. j. po obu stronach Kołomyi, zgromadzone 8 korpusów rosyjskich.

Nad Styrem i Stochodem.

BERLIN Korespondent „Lokal Anzeigera“, Kirchner, donosi z kwatery prasy wojennej pod datą 10 bm. W ciągu dni ostatnich panowały walki niezwykle gwałtowne.

Tak na skrzydle północnym, jako też na południowym froncie od Radziwiłłowa do Bukowiny, nastąpiła w niedzielę przerwa w działalności bojowej. Wymagania, stawiane ofensywie Rosjan na Podolu galicyjskim, są tak wielkie, że wystarczają dla uzasadnienia tej przerwy przejściowej. Ze względu jednak na dotychczasowe doświadczenie i na charakter staczanych obecnie walk decydujących na północ wschodzie, należy przypuścić, że po tem nabieraniu tchu nastąpią tam nowe, powszechne u-tarczki i bitwy.

O Bukowinę.

„Berl. Tgbl.“ donosi, że w Rumunji wzmaga się zupełnie otwarta agitacja za wojną i dysusja nad tem, co Rumunja powinna za swą pomoc otrzymać. Tak np. gazeta „Universul“ pisze: „Historja dowodzi, że Bukowina jest ziemią rumuńską! Bukowina jest naszą własnością, którą zagrabili Austro-Węgry. Prawda, Rosjanie zdobyli Bukowinę ofiarą swej krwi, ale to nie dowodzi jeszcze, że ją zatrzymają.“

Wielka bitwa pod Baranowicami.

Korespondent „Lokal Anzeigera“ donosi z wojennej kwatery prasowej:

To, co się wydawało atakiem mającym na celu sprawienie ulgi walkom na Wołyniu, rozwinęło się w ciągu dni ośmiu w bitwę, która pod względem ilości sprowadzonych wojsk rosyjskich jest obecnie największą na całym froncie wschodnim, od Rygi aż do Bukowiny.

Na przestrzeni na wschód od punktu węzłowego Baranowice dotychczas stwierdzono obecność 10 korpusów rosyjskich, które wprowadzono w grę, aby na oznaczonej linii dokonać przebitcia się.

Walczą tutaj ich sławny korpus grenadierów, sybiracy i kaukazyjcy. Także utworzona z takim hłasem przez Rosjan brygada polska ma wątpliwą stawę współdziałania z nimi.

Walki rozpoczęły się d. 2 lipca (jak doniosły niedawno komunikaty) od ognia nawałnicowego, który trwał 24 godziny.

Potem, dnia 3-go o godzinie 2-jej minut 30 nastąpił pierwszy wielki atak.

W południowej części wojska niemieckie, w północnej części austriackie przyjęły ten atak.

Podczas gdy Rosjanie u nas osiągnęli tylko wielkie straty, liczone na tysiące — nawet kozacy wisieli wraz z koniami w przeszkodach z drutu — udało im się w części północnej wtargnąć, ale kontratak znów szybko ich wyparł.

Choroba generała Pau.

Według doniesienia „Journala” przebywa generał Pau, który ciężko zachorował, w rosyjskim mieście kapielowem Essentuki.

Pau widział się zmuszonym przerwać misję swoją w Rosji.

Milukow o sprawie polskiej.

Według doniesień ze Stokholmu, wiadomość o obietnicach, jakie w imieniu postępowego bloku rosyjskiego poczynił we Francji i Anglii prof. Milukow, zrobiła w politycznych kołach Piotrogredzkich bardzo silne wrażenie.

Przywódca kadetów miał bowiem przybiecąc francuskim i angielskim sejnusznikom Rosji, że jego stronnictwo dąży do wszelkich sił do poprawy w Rosji stosunku do Polaków i żydów.

Według sprawozdania Milukowa kładzie rząd francuski i angielski nie mały nacisk na konieczność poczynienia ze strony Rosji znacznych ustępstw politycznych i narodowych Polakom oraz żydom.

Milukow osobiście odniósł przy tem wrażenie, że polepszenie w przeszłości stosunków polsko-rosyjskiego i rosyjsko-żydowskiego doprowadziłoby między innymi także do rozwiązania ściślejszych niż dotąd stosunków amerykańsko-rosyjskich. I to ostatnie wpłynęłoby znów na łatwiejsze zaciągnięcie przez Rosję pożyczki w Ameryce.

Wszystkie te wywody Milukowa spotkały się z bardzo ostrą krytyką większości postępowego bloku, która stanowczo odrzuciła ewentualność w mieszania się Anglii lub Francji w naturalny rozwój wypadków wewnętrznie rosyjskich.

Nowy kryzys w Grecji?

Pisma szwajcarskie donoszą, że znosi się poważnie na nowy kryzys gabinetu greckiego. Gabinet Zaimisa zachwiany jest poważnie z powodu ostatnich zajęć salonickich i z powodu stanowiska króla. (B.T.)

Aneksja Valony.

WIEDEN. Z Lugano donoszą do „Zeit”: Medjolańska „Lombardja” otrzymała wiadomość, jakoby rząd włoski zamierzał ogłosić wkrótce przyłączenie Valony do Włoch.

O wolność Egiptu.

GENEWA. Z Aleksandrii donoszą, że aresztowania w Egipcie coraz większe przyjmują rozmiary. Władze angielskie natrafiły podobno na spisek szeroko rozgałęziony, a mający na celu uwolnienie Egiptu.

Dotychczas aresztowano około 100 osób.

10.000 marek grzywny za gratisowy egzemplarz dziennika.

„Dziennik Berliński” zamieścił następującą notatkę od Redakcji. „Wobec nowego rozporządzenia dotyczącego oszczędnego obchodzenia się z papierem gazetowym, a mianowicie § 8 wspomnianego rozporządzenia, który zakazuje wydawcom wysyłki numerów gratisowych pod karą więzienia do pół roku, albo grzywny do 10.000 marek zniewoleni jesteśmy z dniem 1 lipca r. b. zaprzestać dalszych wysyłek numerów gratisowych”.

Wiści z Ameryki.

„Deutsche Tageszeitung” podaje następujące doniesienia angielskiej gazety „Daily Mail” z Nowego Jorku: Początek ofensywy angielskiej wywołał w całej Ameryce wrażenie i

usunął zatarg meksykański na drugi plan. Pisma wieczorne wydały dodatki nadzwyczajne i ogłosiły, że ofensywa angielska już się rozpoczęła. Ogłoszono to wielkimi napisami, którymi zwykle zaopatruje się ważne wiadomości. Obudowano w Ameryce wielkie nadzieje kozytą wiadomością o pierwszym starciu pomiędzy Anglikami a Niemcami. Trudno sobie wyobrazić, że sukcesu Anglii oczekuje się u nas z równym utęsknieniem, co w Anglii. Wszędzie dają tam wyraz nadziei, że linja bojowe niemieckie w sposób rozstrzygający zostaną zniszczone.

Z Kamienicy Polskiej.

(Koresp. własna „Gońca Częstoch.”)

W niedzielę, staraniem miejscowego Koła śpiewaczego w Kamienicy odbył się wieczór muzyczno-wokalny, na program którego złożyły się: wesoła jednoaktówka „Młynarz i kominiarz”, oraz pisy chóru mieszane go. Ujawniający duży talent sceniczny p. L. Nanyś i tym razem, w roli Sobka stworzył typ wesołego kominiarczyka, a p. Dudek (Graca), jako namiętny zwolennik napojów podniecających był bardzo komicznym. Reżysa zespołu w osobach pp. Rybka (Pytał) i Krahulca (Franus) oraz pp. Nutzówny, Madrówny i Hurasówny w miarę dużych chęci lecz mniejszego przygotowania starała się dostroić do całości.

Najbardziej udatną atrakcją wieczoru były pisy chóru mieszane go pod kierunkiem p. B. Swiderskiego, któremu też należą się wyrazy uznania. Czysty zysk rb 45 przelano na rzecz Koła śpiewaczego. S—licz.

KRONIKA

Dzisiejsze posiedzenie.

Po czwartkowym posiedzeniu wstępem Komisji Sprawozdawczej Wielkiej Kwesty, po posiedzeniu wczorajszym z udziałem sprawozdawcy pod komisji ofiar p. M. Jurakowskiego — dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. w lokalu Deputacji Żywnościowej w b. gmachu Banku Państwa odbędzie się posiedzenie III z udziałem pp. F. Dobruckiego w imieniu „Lutni” i J. Cholewickiego od sekcji widowisk teatralnych.

Z posiedzenia Sekcji Opieki nad dziećmi i młodzieżą.

Na wstępie referowana była sprawa ochrony na zjeździe delegatów w Warszawie.

Uchwalono otworzyć nową ochronę we wsi Nieradzie w gm. Rekszowice, w par. Poczesna, a na opiekuna jej zaprosić ks. Knorra, proboszcza z Poczesnej.

Jednocześnie postanowiono tę nową ochronę odpowiednio subsydjionować.

Następnie rozpatrywano sprawę budżetu ochrony na sierpień i akceptowano sumę rb. 566.

Uchwalono też powołać na instruktorę ochron jedną z osób najbardziej odpowiednich, któreby kontrolowała poszczególne kwalifikacje ochrońniarek w powiecie częstochowskim i nadawała kierunek ochronom.

Niezależnie od tego postanowiono, aby członkowie Sekcji odbywali od czasu do czasu wizytyacje ochron.

W myśl postanowienia ogólnego zebrania utworzono podsekcję biblioteczną w celu zakładania bibliotek po wsiach, opiekowania się nimi, wyboru książek.

Do Sekcji tej weszli ks. kan. M. Nawrocki, pp. M. Moczydłowski, J. Cygański i Lud. Nieprecki.

Wyrok sądu okręgowego.

We czwartek popołudniu, C. N. sąd okręgowy w komplecie, złożonym z przewodniczącego radcy sądu ziemiańskiego dr. Kühleweina i sędziów pp. Hofbauera i von Eynerna skazał Feliksa Bruzica, krawca z Kłobucka za usiłowanie gwałtu na osobie 16-letniej N.N. przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 2 lata więzienia.

Hojna ofiara.

W czasach, kiedy wielu zasklepia się w skorupie tylko własnych potrzeb, zapominając o niedoli innych, godzien jest szczególnego zaznaczenia fakt, dowodzący, że nie wszyscy żyją tylko dla siebie, bo oto p. Paweł Kowalski właściciel młyna w Krzepicach złożył onegdaj w Administracji naszego „Gońca” rb. 500 na kuchnię chrześcijańską w Częstochowie.

Hojna ta ofiara otworzy może serca tych, którzy choć mogą, nie wiele dają.

„Odeon” na kolonie letnie.

Zarząd kolonii letnich za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie właścicielowi „Odeonu” p. Wł. Krzemieńskiemu za ofiarę rb. 12 jako odsetki z przedstawień poniedziałkowych, jednocześnie odwołuje się do ofiarności publicznej na cele Kolonii.

Składajcie ofiary na Macierz Szkolną.

Na ostatnim posiedzeniu Centralnego Komitetu Żywnościowego na wniosek p. J. Cvgąńskiego z Kamienia uchwalono złożyć na Macierz Szkolną rb. 500 zapisując Komitet na listę członków honorowych.

Obywatelski ten krok zachęci może inne instytucje i osoby, które wedle możliwości zasila kaletę odrodzonej instytucji.

Z Centralnego Komitetu Żywnościowego.

Na ostatnim posiedzeniu Centr. Komitetu Żywnościowego uchwalono złożyć R. O. Okr. częstochowskiego rb. 1000 dla ludności wiejskiej i rb. 1000 na instruktorów rolniczych. Prócz tego na wniosek p. Karola Dichmana złożono ofiarę rb 100 na gniazdo sierocy w Wancerzowie.

Z Kursów Pedagogicznych.

We środę, jak już pisaliśmy, po nabożeństwie odprawionem na Jasnej Górze na intencję Kursów Pedagogicznych udano się do lokalu Kursów, gdzie w udekorowanej wizerunkami bohaterów narodowych, flagami, kwieciem i zielenią sali odbyło się uroczyste zamknięcie roku szkolnego, oraz rozdanie świadectw nauczycielskich.

Uroczystość poprzedził śpiew chóru słuchaczek i słuchaczy, którzy pod batutą p. F. Witeszczyka wykonali „Kto się w opiekę...” i następnie „Pieśń o domu” słowa Konopnickiej, melodia Zukowskiego w układzie dyrygenta, jak i „Tęsknotę” Rennera, wszystkie rzęsiście oklaskiwane przez obecnych.

Kierownik Kursów ks. W. Kneblewski, dzięki którego pracy wraz z pp. L. Meźnickim, jako delegatem T.O.S. dyr. W. Płodowskim, Janickim, Kofalkowskim, Dutkiewiczową, J. Prüfferem i Sojeckim, młoda instytucja stanęła na trwałych fundamentach — odczytał sprawozdanie.

Na Kursa zapisało się 100 słuchaczów; w tej liczbie 65 kobiet i 35 mężczyzn. Do egzaminów semestralnych przystąpiło 79 osób; do rocznych 75, w tem 50 kobiet i 25 mężczyzn. Świadectwa nauczycielskie otrzymało 49 osób.

W imieniu T. O. S. przemawiał do słuchaczy p. Jurakowski, zaczy-

nając od słów: „Idźcie i świećcie rzeszom!” wskazał na sztandar Polski, pod którym winni iść i wskazywać dziecku polskiemu dobro, piękno i prawdę. Nawoływał do związania się w gromadę, któraby niosła pomoc tym nauczycielom, którzy jej potrzebować będą.

W imieniu słuchaczy odpowiedział p. St. Chołdyk, dziękując profesorom, a głównie kierownikowi, który otoczył swą opieką Kursa i dyr. W. Płodowskemu, poczem p. Jakubowska wręczyła ks. Kneblewskiemu album pamiątkowe z podpisami słuchaczy i odpowiednią dedykacją. Dyr. W. Płodowski mówił o powołaniu, jako koniecznym warunku pracy nauczycielskiej i o tem, że dom nauczyciela ludowego musi być rozsądnikiem oświaty wśród wioski, i że ten związek wiedzy, jaki słuchacze otrzymali na Kursach, winien być wstępem do ciągłego dalszego kształcenia się. Mówca nawoływał, by nauczyciel wioski polskiej mógł posiadać serce ludu.

Jedna ze słuchaczek, p. Woźniakówna wypowiedziała piękny wiersz Kasprowicza, poczem ks. W. Kneblewski, dziękując za słowa uznania wy-

głoszone przez p. Chołdyka, mówił, że hasła, jakie wypisali sobie kierownicy Kursów, były temi samemi, które stworzyły Komisję Edukacyjną i Konstytucję 3 maja.

Ks. Kan. M. Ciesielski nawoływał w płomiennym przemowie do miłości, jako granitu, na którym powstają wielkie gmachy, i słowami: „umiłujcie dziecko polskie, a już nie zbłądźcie” zakończył przemówienie.

Akt zakończyło chóralne odśpiewanie hymnu narodowego.

Krewka piekarka.

W tych dniach policja Komisarja tu V sporządziła protokół na zbyt energiczną właścicielkę piekarni przy ul. św. Barbary Joannę Nowakowską, która pobila Marjanę Kiełbik.

Obiecująca młodzież.

W domu nr. 18 przy ul. św. Barbary mieszka rodzina Jandów, kramarzy, którzy, wychodząc czasami na kilka tygodni na wieś, zostawiają dzieci bez opieki, a wtedy te swą wolą niemilosiernie, w sposób zagrażający nieraz życiu ludzkiemi. W tych dniach w godzinach popołudniowych przechodnie tej ulicy byli świadkami jak najwięcej obiecująca latorośl rodziny Jandów 13 letnia Zofja biła i

kopała w okropny sposób 9 letnią Manię K., którą wezwany felczer R. Teichner nie mógł uocucić z omdlenia w ciągu 1 i pół godziny. Jest to już wypadek nie pierwszy, gdyż Zofja J. ujawnia jakieś dzikie instynkty, wobec czego konieczne jest zajęcie się nią i okiełznanie temperamentu młodocianej awanturnicy.

O wypadku tym sporządzono protokół policyjny.

Z Sosnowca.

Słomiane obuwie.

Na targach pojawiło się w sprzedaży słomiane obuwie, dosyć starannie wykonane osobiście pantofle dla dzieci, które cieszą się popytem i są dosyć tanie. Parę można nabyć za 50—60 kop.

200 robotników potrzeba do spuszczenia drzewa stempowego wlasach Herbskich zarobek do 6 Marek dziennie; na miejscu dostaje się obłeb za kartkami. Zgłaszać się z piłami i skrobaczami do oberferstera Wróbla w Herbach polskich. Objasnił udziela się w kantorze pism Teatralna 11. 510—

Zgubiono paszport niemiecki Kunegundy Majcherskiej. 508—

Budka do sprzedania Szkolna 29 vis a vi Kozar K. Zawady. Wiadomość ulica św. Rocha № 54. 509—

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Wielki bezkonkurencyjny program

Od Piątku dnia 14-go Lipca 1916 roku i dni następných.

Liga duchów

— Wspaniały dramat z życia detektywa w 4-ch częściach —

WIDOKI SZWEDJI (z natury)

Starość nie chroni od głupstw

(Nadzwyczaj wesoła farsa)

Nowość!

Na scenie!

Nowość!

A to mu się udało

Farsa w 1-ym akcie J. Niedopytalskiego.

Teatr „ODEON”

Program od piątku 14-go do środy 19 Lipca 1916 roku.

WALKA O TESTAMENT

Wybitny dramat kryminalny w 3-ech częściach, z przygód detektywa **Mis-Makk.**

Cz. 1: Dwa testamenty. 2: Tajemna skrytka. 3: Na dzień morza.

Było ich pięcioro (Komedja z serji „Gaumont”.

Instytut ociemniałych (Z natury)

Pomysłowy handlarz (Komiczny)

SKUTKI RADY PRZYJACIELSKIEJ (Komedja)

Uwaga: W niedzielę o godzinie 3-iej po południu.— Specjalne przedstawienia dla młodzieży.—

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH. — CENY MIEJSC ZWYKŁE.

LEKARZ - DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.
przyjmuje codziennie
od 9—1 i od 3—7 wieczorem.

Doktor **PAWEŁ BRONIATOWSKI**

w Częstochowie przeprowadził się na ulicę Panny Maryi Nr. 21 obok Teatru Paryskiego.

Choroby skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1 po poł.

LEKARZ DENTYSTA

Stefan BARYLSKI

przeprowadził się

ul. Szkolna № 15.

przyjmuje od 10—12 i od 3—6 pp.

Zakład Froeblovski

Stanisław Ligezówny

w Częstochowie, Teatralna 26,

Przyjmuje zapisy dzieci codziennie od 9 do 6 pp.

Zajęcia i zabawy w ogrodzie.

Magiel do sprzedania ul. Dojazd Nr. 19. 491—

Zgubiono kwit lombardu kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej № 23348. 507—

4 pokoje z wszelkimi wygodami w ulicy Panny Maryi do wynajęcia taras. Wiadomość w Administracji Gośca.

w Apollo „PALAIS de GLACE” ul. Panny Maryi 12.

Występy gościnne

Artystów Warszawskich Teatrów

od Dzisiaj dnia 15 go Lipca do 18-go b. m. włącznie

Skutki miłości

Operetka w 1-ym akcie W. Rapackiego.

Walc w Nocy

Pieśń więźnia w wykonaniu A. Fortwila.

Wielka część Koncertowa

oraz Balet W wykonaniu znakomitego baletmistrza **Piotra Kizmana.**

Kierownik artystyczny **T. Pol.**

Szczegóły w programach — Nad program obraz kinematograficzny

Początek przedstawień o godz. 6 ostatniego o godz. 9 i pół w sobotę, niedzielę i dni. świąteczne początek o 4-6.

Redaktor i wydawca **F. D. Wilkoszewski**

Kierownik Literacki **F. J. Galiński.**

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gośca Częstochowskiego”.